Emilia Broda
Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie
ORCID: 0009-0009-4738-6100

Beata Majeran
Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

DOI: 10.24987/20838972.22.15

Seksualizacja i kształtowanie seksualności wśród młodzieży – „W cyfrowym labiryncie social mediów"

Wstęp

Współczesność, w której przyszło nam żyć, coraz częściej przypomina labirynt – nie ten bajkowy, utkany z fantazji i dziecięcych marzeń, ale ten, z którego wieje chłodem technologicznego betonu, ślepych zaułków algorytmów i powierzchownych relacji. W tym cyfrowym labiryncie szczególną rolę odgrywają obrazy – ruchome i nieruchome, filtrowane i podrasowane, migające na ekranach smartfonów i monitorów. To one stają się językiem obecnego świata, alfabetem ciał i gestów, szyfrem tożsamości i pragnień. To w tym języku współczesna młodzież nie tylko się porozumiewa, ale także buduje, a czasem nawet i rozwija swoje poczucie „ja".

„Mass media kreują naszą rzeczywistość, mając szczególny wpływ na osoby młode, które jeszcze nie do końca dojrzałe i pewne swoich poglądów są wyjątkowo podatne na wszelkie zewnętrzne wpływy"[1]. Te słowa trafnie ujmują istotę napięcia, w jakim dziś dojrzewa młode pokolenie. To nie szkoła, nie dom, ale przestrzeń cyfrowa coraz częściej pełni funkcję głównego obszaru socjalizacji seksualnej. To tam kształtowane są wzorce ciała, normy atrakcyjności, sposoby wyrażania pragnień i oczekiwań wobec

[1] M. Sobczak-Michałowska, *„Architekci" życia seksualnego młodzieży* (Warszawa: Wydawnictwo Punkt Krytyczny, 2017), 95.

siebie i innych. Tam też – często po cichu – dochodzi do redefinicji tego, co społecznie dopuszczalne; co neutralne, a co nacechowane seksualnie. I chociaż mogłoby się wydawać, że mamy do czynienia z poszerzaniem granic wolności, rzeczywistość ukazuje nam zjawisko znacznie bardziej niepokojące: przeniesienie seksualności z wymiaru intymności do sfery ekspozycji, estetyzacji i oceny. Seksualność, choć jest jednym z najbardziej naturalnych aspektów ludzkiej tożsamości, została w kulturze cyfrowej oderwana od kontekstu osobowego. W jej miejsce pojawił się konstrukt wizualny, estetycznie wykreowany, społecznie negocjowany i rynkowo wykorzystywany. Seksualizacja – zjawisko polegające na przedstawianiu człowieka przez pryzmat atrakcyjności fizycznej i dostępności seksualnej – staje się jednym z głównych mechanizmów oddziaływania mediów społecznościowych na młodzież. To właśnie w tej przestrzeni młodzi ludzie doświadczają pierwszych napięć między tym, kim są, a tym, jak powinni wyglądać. Doświadczają też presji, by ich ciała i zachowania odpowiadały normom płynącym z obrazów, które rzadko mają związek z rzeczywistością, a częściej z algorytmami i estetyką konsumpcji. Przestrzeń cyfrowa, zamiast wspierać rozwój, może przyczyniać się do powstawania napięć emocjonalnych, kryzysów tożsamościowych i postaw autoagresywnych.

W kontekście takiej rzeczywistości edukacja etyczna nie może pozostać bierna. Nie wystarczy apelować o odpowiedzialność mediów czy o większą kontrolę treści. Konieczne jest krytyczne przyjrzenie się temu, w jaki sposób młodzież uczy się swojej cielesności, jak interpretuje przekazy medialne, jak internalizuje lub odrzuca obecne w przestrzeni cyfrowej modele seksualności. Potrzeba głębokiego namysłu etycznego nad tym, jakie wartości są dziś realnie obecne w życiu młodych ludzi, a jakie funkcjonują jedynie jako hasła oderwane od codziennego doświadczenia. Refleksja nad obecnością seksualizacji w środowiskach cyfrowych nie może więc ograniczać się do zewnętrznej krytyki. Wymaga uważności, gotowości do rozmowy i umiejętności budowania przestrzeni edukacyjnej, w której młody człowiek nie zostaje oceniony, lecz zaproszony do współmyślenia. Edukacja etyczna musi stawać się przestrzenią towarzyszenia, rozumienia i wspierania procesu dojrzewania. Tylko wtedy może przeciwdziałać uproszczonym narracjom i wzmacniać podmiotowość. Niniejszy tekst ma charakter refleksyjno-analityczny i koncentruje się na próbie zrozumienia, jak media cyfrowe wpływają na postrzeganie seksualności przez młodzież, jakie wzorce są promowane oraz jakie konsekwencje niosą one dla rozwoju emocjonalnego, społecznego i moralnego.

Pojęcie seksualizacji i seksualności

Prawidłowe odróżnienie seksualności od seksualizacji polega na zrozumieniu, że mimo podobieństwa pojęciowego znaczą zupełnie coś innego. Seksualność to coś głęboko wpisanego w nasze człowieczeństwo – nie ogranicza się wyłącznie do aktu seksualnego. To centralny aspekt człowieczeństwa, przez całe życie obejmujący płeć, tożsamości i role płciowe, orientację seksualną, erotyzm, przyjemność, intymność i rozmnażanie[2]. Ma charakter naturalny, a często wręcz pozytywny. Seksualizacja natomiast ma zupełnie inny wydźwięk – jest zjawiskiem nacechowanym negatywnie. Polega na nadawaniu zachowaniom, wyglądowi lub postawie osoby (często wbrew jej woli) seksualnego znaczenia – sprowadzenia człowieka do roli obiektu seksualnego. Dotyczy to szczególnie kobiet i dzieci; te grupy najczęściej stają się ofiarami niepokojących mechanizmów kulturowych i społecznych[3].

Autorzy wprowadzający termin „seksualizacja" do różnorodnych tekstów kultury nie tworzyli jednej, spójnej definicji. Każdy z nich przedstawiał obraz tego zjawiska inaczej – w zależności od tego, co akurat chciał podkreślić w kontekście aspektów seksualności i rozwoju seksualnego. Czasami seksualizacja była przedstawiana jako część procesu socjalizacji seksualnej, czyli czegoś, co wiąże się z dorastaniem, wyborem tożsamości płciowej, kształtowaniem postaw czy zdobywaniem wiedzy o wartościach seksualnych[4]. Z drugiej strony socjologowie często skupiali się na nieprzyjemnym wymiarze tego zjawiska – na przypadkach, gdy seksualizacja dotyczyła dzieci lub młodzieży i była związana z nadużyciami. Wtedy pojęcie to służyło do opisu niepokojących interakcji między dorosłymi a dziećmi, gdzie zachowania opiekuńcze były przepełnione niedopuszczalnymi treściami. To tworzyło pewien dysonans: z jednej strony seksualizacja mogła być rozumiana jako element rozwoju, a z drugiej – jako jego wyparcie pod wpływem szkodliwych działań dorosłych.

Wyraźne zdefiniowanie pojęcia seksualizacji było możliwe dzięki zachodzącym zmianom społeczno-kulturowym. To właśnie one wpłynęły na postrzeganie seksualizacji jako zjawiska negatywnego i niepożądanego społecznie. Przełomowym momentem było opublikowanie w 2007 roku raportu

[2] European Institute for Gender Equality, „Seksualność", dostęp 5 maja 2025, https://eige.europa.eu/publications-resources/thesaurus/terms/1052?language_content_entity=pl.

[3] M. Zielona-Jenek, „Seksualizacja – definicje, polemiki i próba rekonceptualizacji. O rozwoju praw dziecka w Polsce i na świecie", *Dziecko Krzywdzone. Teoria, badania, praktyka* 16, nr 3 (2017): 11.

[4] Graham B. Spanier, „Sexual Socialization: A Conceptual Review", *International Journal of Sociology of the Family* 7, nr 1 (styczeń–czerwiec 1977): 87–106.

Amerykańskiego Towarzystwa Psychologicznego (APA), w którym seksualizacja została zestawiona ze zdrową seksualnością – nie jako jej część, ale raczej jako jej przeciwieństwo. Raport wskazywał cztery główne elementy definiujące to zjawisko. Konkretyzując: seksualizacja ma miejsce wtedy, gdy wartość człowieka zaczyna być oceniana przede wszystkim przez pryzmat jego atrakcyjności seksualnej. Dzieje się tak również, gdy za społecznie pożądaną normę uznaje się fizyczną atrakcyjność, utożsamianą jednoznacznie z byciem „seksownym". Dochodzi do niej także w sytuacjach, gdy dana osoba zostaje uprzedmiotowiona i jest traktowana wyłącznie jako obiekt seksualny. Kolejnym przejawem seksualizacji jest moment, w którym seksualność zostaje narzucona w sposób nieadekwatny do wieku, roli społecznej czy kontekstu seksualnego[5]. Każdy z tych elementów stanowi przejaw seksualizacji i pokazuje, jak bardzo to zjawisko odcina się od naturalnego rozwoju seksualności.

Z perspektywy psychologicznej seksualizacja niesie poważne konsekwencje, które dotykają nie tylko dzieci, ale również dorosłych – kobiet i mężczyzn – a w szerszym ujęciu oddziałują także na całe społeczeństwo. Zjawisko to przede wszystkim obniża poczucie własnej wartości, zaburza samoocenę oraz jest przyczyną problemów ze zdrowiem psychicznym, utrudnia budowanie zdrowych relacji międzyludzkich i prowadzi do zmian w społecznych normach, sprawiając, że to, co kiedyś było nieakceptowalne, dziś staje się powszechnie tolerowane. Przykładem mogą być operacje plastyczne i inwazyjne zabiegi kosmetyczne, które kiedyś kojarzono głównie ze światem celebrytów, a dziś są ogólnodostępne i popularne również wśród młodzieży, a nawet dzieci. Coraz więcej osób przestaje akceptować swój wygląd i dąży do nierealnych ideałów piękna. Najpoważniejszą konsekwencją seksualizacji jest jednak rosnące ryzyko przemocy seksualnej i wykorzystywania. Seksualizacja wytwarza fałszywe obrazy i oczekiwania, które mają ogromny wpływ na sposób postrzegania świata. Szczególnie dotyka przy tym młodych ludzi, którzy dopiero kształtują swoją tożsamość[6].

Równie istotne są konsekwencje etyczne seksualizacji, które zasługują na głębszą refleksję, zwłaszcza w kontekście współczesnych wyzwań kulturowych i technologicznych. Brak etycznego spojrzenia na to zjawisko prowadzi do akceptowania szkodliwych wzorców i zachowań, które

[5] American Psychological Association Task Force on the Sexualization of Girls, *Report of the APA Task Force on the Sexualization od Girls* (Washington, DC: American Psychological Association, 2007), dostęp 5 maja 2025, https://www.apa.org/pi/women/programs/girls/report-full.pdf.

[6] Paulina Trojanowska, „Seksualizacja dzieci i młodzieży – przyczyny, przejawy, konsekwencje i propozycje przeciwdziałania", *Dziecko krzywdzone. Teoria, badania, praktyka* 13, nr 2 (2014): 70.

w dłuższej perspektywie oddziałują destrukcyjnie na całe społeczeństwo. Wprowadzenie jasnych ram moralnych i zasad etycznych w postrzeganiu seksualizacji pozwoliłoby nie tylko na ochronę wolności i prywatności jednostki, ale także na większy szacunek wobec drugiego człowieka – jego granic, niezależności oraz bezpieczeństwa. Jest to szczególnie ważne w dobie gwałtownego rozwoju technologii i komunikacji cyfrowej, gdzie ogromna część życia społecznego toczy się w sieci. Media społecznościowe stały się nie tylko miejscem wymiany poglądów, ale także przestrzenią, w której normy estetyczne i seksualne są nieustannie narzucane i powielane. To właśnie tam zjawisko seksualizacji jest dziś najbardziej widoczne. W treściach kierowanych do młodych ludzi, nastolatków i dzieci, które często nie potrafią samodzielnie ocenić, co jest dla nich szkodliwe[7].

Dlatego tak ważne jest, aby w tym kontekście pojawił się także głos etyków – rodziców, nauczycieli czy rówieśników. Tylko wtedy możliwe będzie zatrzymanie tej fali uprzedmiotowienia i nadawania seksualnego znaczenia tam, gdzie nie powinno go być. Odpowiedzialność etyczna w podejściu do seksualizacji może stać się kluczem do budowania zdrowszego, bardziej świadomego społeczeństwa.

Charakterystyka platform społecznościowych opartych na wykorzystaniu seksualizacji

W dobie transformacji cyfrowej funkcjonowanie poza przestrzenią mediów społecznościowych staje się praktycznie niemożliwe. Wiele z platform, szczególnie Instagram, w znaczącym stopniu eksponuje i utrwala treści o charakterze seksualizującym. Instagram, uruchomiony w 2010 roku, umożliwia użytkownikom publikowanie materiałów w formie postów, relacji (Stories), krótkich filmów (Reels), transmisji na żywo oraz wiadomości prywatnych. Platforma kładzie duży nacisk na estetykę wizualną i kreatywny przekaz treści. Funkcja Reels, pozwalająca na tworzenie dynamicznych filmów, trwających do 90 sekund, z użyciem muzyki, efektów i narzędzi montażowych, jest szczególnie silnie promowana przez algorytmy Instagrama.

Ta platforma została przejęta przez Facebooka – największą na świecie platformę społecznościową, która pełni funkcję globalnego centrum komunikacyjnego, informacyjnego i marketingowego. Platformę, w której jedną z podstawowych form interakcji jest „lajk" – reakcja umożliwiająca szybkie wyrażenie aprobaty lub zainteresowania wobec publikowanych treści.

[7] Wojciech Kućko, „Etyczne aspekty mediów społecznościowych oraz ich wpływ na zachowanie i sposób myślenia na początku XXI w.", *Społeczeństwo i Polityka*, nr 4 (61) (2019): 48–51.

Liczba lajków stanowi istotny wskaźnik, walutę popularności i wpływu danego materiału w sieci.

W kontekście wzrastającej popularności krótkich form wideo warto również wspomnieć o TikToku – jednej z najmłodszych i najszybciej rozwijających się aplikacji społecznościowych, istniejącej od 2016 roku. Umożliwia ona tworzenie krótkich filmów z wykorzystaniem muzyki, efektów wizualnych i filtrów, a jej unikalny algorytm rekomendacji błyskawicznie dostosowuje wyświetlane treści do preferencji użytkownika[8]. To kolejna platforma odgrywająca istotną rolę w kształtowaniu współczesnych trendów kultury internetowej.

Media społecznościowe jako przestrzeń wczesnej seksualizacji i deformacji seksualności młodzieży

Pierwszy kontakt dziecka z seksualnością rzadko odbywa się poprzez rozmowę z rodzicem, opiekunem czy pedagogiem. Coraz częściej ma on miejsce w samotności – za ekranem telefonu, ukradkiem w nocy, w wyniku „przypadkowego" kliknięcia w reels, komentarz pod zdjęciem czy wiadomość od nieznajomego.

Już nie rozmowy z rodzicem, nie pierwsze pytania w szkole, nie konfrontacja z własnym dojrzewaniem, ale przekaz z Internetu. Przypadkowy filmik na TikToku, skrolowany reels o północy, komentarz pod zdjęciem ulubionej influencerki. Tam zaczyna się dziś dla wielu młodych ludzi pierwsze zetknięcie z seksualnością. Wcześnie, zbyt wcześnie, często bez kontekstu, bez filtra w postaci krytycznego myślenia, bez zabezpieczenia w postaci rozmowy. Przestrzeń cyfrowa nie pyta, czy jesteś gotowy. Ona po prostu działa – uczy, formatuje, proponuje. Z badań wynika, że aż 43% dzieci w wieku 11–17 lat w Polsce miało w Internecie kontakt z pornografią[9]. Nie mówimy tu wyłącznie o stronach dla dorosłych, ale o platformach, które młodzież zna, śledzi, w których uczestniczy codziennie – takich jak Instagram, TikTok czy Facebook. Tam seksualność jest obecna na każdym kroku, choć niekoniecznie pod tą nazwą. Wyzwania, trendy, filtry, mimika, sugestywna muzyka, wszystko to koduje ciało w określony sposób. Estetyzuje je, kształtuje, uprzedmiotawia. Młodzi chłoną ten przekaz bez weryfikowania. Algorytmy działają szybko: wiedzą, czym zatrzymać wzrok, co wywoła reakcję, co „kliknie się" najlepiej. Seksualizacja nie potrzebuje dziś

[8] Treści pozyskane z *Centrum pomocy* wskazanych platform.

[9] Katarzyna Makaruk, Joanna Włodarczyk i Piotr Michalski, *Kontakt dzieci z pornografią. Raport z badań*, red. Maciej Czerwiński (Warszawa: Fundacja Dajemy Dzieciom Siłę, 2018), 40, https://www.saferinternet.pl/pliki/Raport-kontakt_dzieci_i_mlodziezy_z_pornografia.pdf.

dosłowności; wystarczy odpowiedni kadr, ułożenie ciała, spojrzenie, a najlepiej komentarz sugerujący coś więcej. To, co jeszcze kilka lat temu należało do przestrzeni „dla dorosłych", dziś migruje do obszarów dostępnych dla nastolatków, a nawet dzieci. Obniżanie wieku inicjacji cyfrowej sprawia, że już kilkulatki są obecne w mediach społecznościowych, często za wiedzą i zgodą rodziców. Zaczyna się więc niewinnie: od zdjęć, nagrań, lajków. Ale im dalej, tym szybciej przekraczana jest granica między niewinnością a ekspozycją. Obraz działa silniej niż słowo. To, co dziecko zobaczy – zostaje. Zwłaszcza, jeśli do tego nie dojdzie rozmowa.

Z raportu wynika, że w Polsce większość rodziców nie stosuje żadnych zabezpieczeń ani filtrów na urządzeniach, do których dostęp mają ich dzieci. Rzadko też prowadzą rozmowy o tym, co się dzieje w sieci[10]. To sprawia, że dzieci nie mają gdzie wrócić z pytaniami. Zostają z nimi same, a odpowiedzi podsuwane im są przez kolejne obrazy. Seksualizacja działa w tej przestrzeni jak utajony język. Nie mówi: „masz być taka/taki", ale pokazuje: „tacy są ci, którzy są podziwiani". Dziewczynki patrzą i rozumieją, że liczy się nie to, kim są, ale jak wyglądają. I że ciało jest narzędziem do zdobycia lajków, uwagi, statusu. Do bycia „kimś" – bo przecież to, ilu się ma obserwatorów i ile lajków się zbierze, staje się dziś walutą społeczną. A kiedy nikt nie nauczył młodych odbiorców, że można budować siebie inaczej, zaczynają odgrywać role, które podsuwa im Internet. Z badań wynika, że 79,3% nastolatków publikuje osobiste zdjęcia i filmy, a niemal co piąty z nich nie widzi problemu w tym, że jego profil jest dostępny publicznie[11]. Dla wielu dziewczyn to właśnie media społecznościowe są przestrzenią do kształtowania tożsamości, poszukiwania akceptacji i budowania poczucia własnej wartości – poprzez reakcje innych. Ta przestrzeń nie jest neutralna. Treści seksualne, nawet jeśli nie są jawnie pornograficzne, deformują obraz kobiecości i cielesności. Mówią, że nagość jest formą ekspresji. Że wyzywająca poza to pewność siebie. Że intymność to coś, czym warto się dzielić, by zyskać. W efekcie seksualność nie rozwija się jako część tożsamości, lecz staje się wulgarna, publiczna, na sprzedaż.

Z czasem zacierają się kolejne granice. Już nie tylko to, co oswojone, lecz to, co publicznie pożądane, staje się kierunkiem, w którym patrzą dziewczęta i chłopcy, zanim jeszcze nauczą się pytać siebie o zgodę. Dziewczyny widzą to, co widzą wszyscy: zdjęcia influencerek i młodych dziewczyn w takich kostiumach, które nie zakrywają, lecz podkreślają; opisy, które nie sugerują, lecz eksponują; ruchy, które zamiast znaczenia mają zasięg i podtekst. I nie są to treści ukryte. To nie są treści z oznaczeniem +18. To posty,

[10] *Ibidem*, 49.

[11] *Ibidem*, 67.

które wyświetlają się na głównych stronach, tuż obok zdjęcia z urodzin koleżanki z klasy. Tak wygląda normalność zdefiniowana przez algorytm. Tak wygląda pierwszy wzorzec, zanim jeszcze dziewczynka usłyszy od kogokolwiek, że ciało jest też czymś więcej niż komentarzem. Zanim dowie się, czym jest godność i czym nie jest. W tej nowej normalności coraz więcej dziewczynek zakłada prywatne konta. Tam zdjęcia są bardziej odważne, bardziej podpatrzone, bardziej dorosłe, choć często robione w dziecięcych pokojach.

Granica między tym, co prezentują znane influencerki, a tym, co pokazują czternastolatki, zaciera się powoli i bezgłośnie. Dziewczęta wiedzą już, że zdjęcie w bieliźnie nie musi być nagie, by zostało odczytane w sposób jednoznaczny. Obserwując topowe twórczynie internetowe, coraz więcej młodych dziewcząt zaczyna podejmować kolejne kroki w kierunku monetyzacji własnego wizerunku. Już nie tylko główny profil na Instagramie, ale dodatkowe konta prywatne, a czasem też te, które prowadzą „dalej" – na płatne platformy. W pewnym momencie pojawia się OnlyFans. To subskrypcyjna platforma internetowa założona w 2016 roku, umożliwiająca użytkownikom publikację różnorodnych treści, w tym również treści erotycznych, dostępnych wyłącznie dla opłacających obserwatorów. Choć formalnie nie jest ona przeznaczona dla nieletnich, jej estetyka, styl promocji i sposób funkcjonowania regularnie przenikają do młodzieżowej przestrzeni mediów społecznościowych. Niektóre influencerki otwarcie przyznają, że zarabiają tam ogromne pieniądze, publikując to, co się „klika". I choć nie zawsze mówią wprost, co pokazują, to młode dziewczęta uczą się tego błyskawicznie. Zaczynają rozumieć, że wartość kobiety może być przeliczona na miesięczny dochód z konta, liczbę subskrypcji, wysokość napiwków. Ich ciało przestaje być częścią osobistej historii, a staje się produktem.

Dziewczynki i nastolatki widzą, że ich idolki nie tylko wrzucają zdjęcia w konkretnym stylu, ale też „zarabiają na tym, co mają". To strategia. To opcja na przyszłość. To sposób na uznanie. W Polsce problemem zatem jest nie tylko to, że takie treści są publikowane przez topowe gwiazdy, ale także to, jak szybko młodzież przyswaja zasady tej gry. Jak pisze Paulina Trojanowska, nastolatki wysyłają swoje zdjęcia na strony typu „Najpiękniejsze 13-latki" czy „Polskie nastolatki – ostra selekcja", gdzie oceniane są wyłącznie przez pryzmat wyglądu i seksapilu, a komentarze w stylu „daję lajka za cycki", „włożyłbym jej rękę w spodnie" czy „taką to tylko do rucha**a" stają się elementem gry społecznej, w której młoda osoba jest od początku uprzedmiotowiona[12].

[12] Trojanowska, „Seksualizacja dzieci i młodzieży", 68.

Emilia Broda, Beata Majeran

Rola social mediów w kształtowaniu wizerunku kobiet

Media społecznościowe stały się dziś zwierciadłem współczesnego społeczeństwa, a zwłaszcza kobiet, które przeglądają się w nim w poszukiwaniu akceptacji i zrozumienia. Niestety, zamiast autentyczności – często widzą one jedynie odbicie wykreowanego ideału.

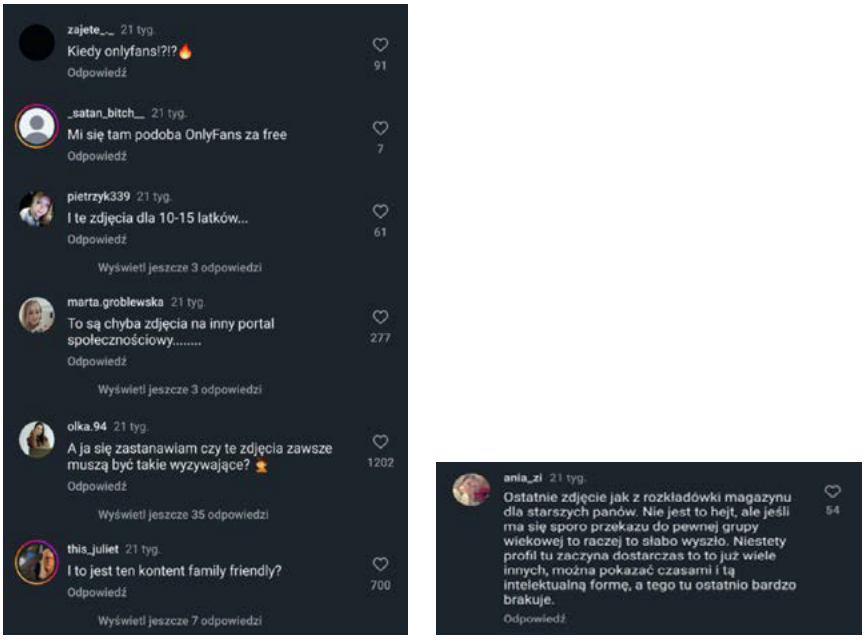
Z pozoru otwarta i inkluzywna przestrzeń mediów społecznościowych pełna jest obrazów sylwetek doskonałych jak rzeźby, twarzy nieskazitelnych jak porcelana i uśmiechów, które zdają się ukrywać wszelkie troski. Za tym jednak kryje się rzeczywistość pełna filtrów, retuszu i manipulacji, które nie tylko zacierają granice między prawdą a fikcją, ale także wpływają na kreowanie zniekształconych wzorców kobiecości.

Social media, będąc zarówno narzędziem komunikacji, jak i formą kreacji rzeczywistości, promują sztuczny, wyidealizowany obraz kobiet. Platformy takie jak Instagram czy TikTok są przepełnione zdjęciami influencerek, które osiągają popularność poprzez estetykę opartą na seksualizacji. W Polsce jedną z najbardziej rozpoznawalnych postaci w mediach społecznościowych jest Weronika Sowa, o pseudonimie Wersow, liderka młodego pokolenia twórców internetowych. Jej profil na Instagramie śledzi aż 3,7 miliona osób, a wśród jej fanów dominują młode dziewczyny, które traktują ją jako wzór do naśladowania. Wersow budzi powszechny zachwyt – tysiące komentarzy pod jej zdjęciami wyraża podziw dla jej wyglądu i stylu. „Jesteś idealna", „Najpiękniejsza" czy „Chcę być jak Ty" to tylko niektóre z opinii młodych obserwatorek, które widzą w niej ideał kobiecości i urody. W tym tłumie zachwyconych głosów coraz częściej pojawiają się jednak również komentarze krytyczne, podkreślające, że publikowane przez Wersow treści nie są odpowiednie dla tak młodej grupy odbiorców.

Wiele zdjęć Wersow prezentuje ją w obcisłych, często wyzywających stylizacjach i pozach, co – jak wskazują niektórzy użytkownicy – normalizuje trend seksualizacji wizerunku kobiet w mediach społecznościowych. W komentarzach nie brakuje krytyki, w której zwraca się uwagę na potencjalnie negatywny wpływ takich treści na młode dziewczęta: „Pamiętajmy, że oglądają to dzieciaki", „[…] czy te zdjęcia zawsze muszą być takie wyzywające?", „To chyba już nie Instagram, a coś w stylu Playboya". Jeden z użytkowników zauważył: „Jesteś matką, a takie zdjęcia to nie jest coś, co powinnaś wrzucać na profil, który oglądają dzieci". W innych wpisach czytamy: „I te zdjęcia dla 10–15-latków…", „Ostatnie zdjęcie wygląda jak z rozkładówki magazynu dla starszych panów", „Czy to naprawdę odpowiedni przekaz dla Twojej młodej widowni?".



Fot. 1. Post opublikowany na platformie Instagram na oficjalnym profilu Wersow

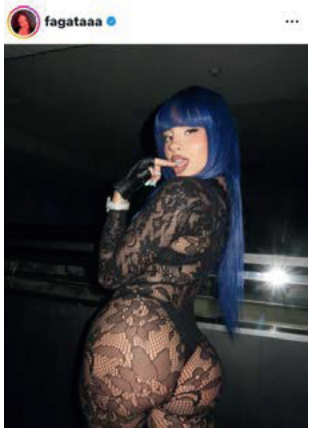


Fot. 2. Komentarze pod postem na oficjalnym profilu Wersow

Nie jest to problem wyłącznie Wersow. Podobne działania są zauważalne u innych popularnych influencerek, które na swoich profilach prezentują idealne sylwetki, perfekcyjny makijaż, nieskazitelnie gładką cerę i idealnie dobrane stylizacje. Te starannie wykreowane obrazy, które w założeniu mają inspirować, w rzeczywistości budzą w odbiorczyniach uczucie niepewności. Komentarze takie jak: „Zero cellulitu!" czy „Chciałabym tak wyglądać" odzwierciedlają, jak takie treści wpływają na postrzeganie własnego ciała przez kobiety. Dziewczęta zaczynają kwestionować swoją wartość; zastanawiają się, czy z nimi jest coś nie tak, skoro nie wyglądają jak ich ulubione osoby z Internetu.

Drugą stroną medalu są odbiorcy, którzy nie kryją swojej dezaprobaty wobec tego rodzaju treści. Komentarze w stylu „Kiedy OnlyFans?" czy „Mi się tam podoba – OnlyFans za darmo" jasno pokazują, w jaki sposób część widowni postrzega publikowane zdjęcia. Takie reakcje są konsekwencją niemal całkowitego zatarcia granicy między życiem prywatnym influencerek a ich publicznym wizerunkiem; seksualizacja treści zaczyna być traktowana jako norma w mediach społecznościowych.

Nie brakuje też głosów wyrażających strach wobec tej sytuacji: „Będę się chyba bała dać telefon swojemu dziecku, bo w młodym wieku będzie oglądało coś takiego..., jakieś ograniczenia by się przydały", „Kiedyś Instagram wyglądał inaczej, teraz to normalnie jak PornHub jakiś... masakra" czy „Kręgosłupa moralnego na IG to już nie ma, tylko wyzywające pozy się liczą, bo za nie płacą".



Fot. 3. Post opublikowany na platformie Instagram na oficjalnym profilu Fagaty



Fot. 4. Komentarze pod postem na profilu Fagaty

Te komentarze pokazują, że problem wykracza daleko poza jednostkowe przypadki. Media społecznościowe stały się miejscem przekraczania moralności w coraz bardziej niepokojący sposób. W raporcie *Młodzi Cyfrowi* podkreślono, że mózg młodych ludzi, nieodróżniający treści cyfrowych od rzeczywistości, traktuje obrazy publikowane w mediach społecznościowych jako standard. Idealne sylwetki, nieskazitelna cera, perfekcyjny makijaż, wszystko to wpływa na psychikę młodych odbiorców, którzy zaczynają uznawać wyidealizowane obrazy za wzorzec do naśladowania[13]. Co więcej, presja dopasowania się do tych standardów prowadzi do kompleksów, wyobcowania i pogłębiających się problemów z samoakceptacją.

Cała sytuacja wpisuje się w szerszy trend, w którym media społecznościowe przekształciły się w miejsce wyścigu o popularność kosztem etyczności i zdrowia psychicznego. Jak zauważa Anna Kozłowska, media nie są jedynie zwierciadłem rzeczywistości, ale także jej kreatorem, który narzuca odbiorcom, co jest akceptowalne i pożądane. To, co kiedyś było przestrzenią do dzielenia się pasjami czy codziennym życiem, dziś coraz bardziej przypomina miejsce promujące sztuczne, przesiąknięte erotyzacją standardy. W konsekwencji młodzi ludzie, zalewani tego typu treściami, tracą umiejętność odróżniania fikcji od rzeczywistości, a media społecznościowe – zamiast łączyć i inspirować – wpędzają w pułapkę fałszywego ideału[14].

Psychiczne i emocjonalne konsekwencje dla młodych użytkowników mediów cyfrowych

Obecność w mediach społecznościowych, częste korzystanie ze smartfonów i nieustanny dostęp do Internetu wpływają zarówno na kształtowanie się tożsamości młodych ludzi, jak i na ich zdrowie psychiczne. Przede wszystkim zauważa się rosnącą korelację między czasem spędzanym online a stanami depresyjnymi oraz lękowymi u młodzieży[15]. Częste porównywanie się z innymi użytkownikami mediów społecznościowych może prowadzić do poczucia niskiej wartości, niezadowolenia z własnego życia oraz chronicznego niezadowolenia z własnego wyglądu. Badania Patrycji Bujarskiej i Wiktorii Kozy wskazują, że co trzecia nastolatka nie jest zadowolona

[13] Maciej Dębski i Magdalena Bigaj, *Młodzi cyfrowi. Nowe technologie. Relacje. Dobrostan* (Gdynia: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, 2019).

[14] Anna Kozłowska, *Oddziaływanie mass mediów* (Warszawa: Szkoła Główna Handlowa, 2006).

[15] Patrycja Bujarska i Wiktoria Koza, „Media społecznościowe a samoocena i sposób postrzegania własnego ciała u młodych użytkowniczek", w *Seksualność i zdrowie psychiczne człowieka*, red. Joanna Kozłowska i Paulina Szymczyk (Lublin: Wydawnictwo Naukowe Tygiel, 2023), 71–84.

ze swojego wyglądu, a głównym źródłem presji są treści publikowane na platformach takich jak Instagram, gdzie dominuje wyidealizowany obraz ciała[16]. Dla wielu młodych ludzi wygląd zewnętrzny staje się priorytetem, a media społecznościowe są narzędziem do jego kreowania. Aplikacje oferujące filtry upiększające zaburzają realny obraz siebie i mogą przyczyniać się do rozwoju zjawiska tzw. dysmorfofobii – zaburzonego postrzegania własnego ciała w świetle negatywnym i obsesyjnego dążenia do wyglądu zgodnego z przefiltrowanym wizerunkiem[17]. Użytkownicy, szczególnie w młodym wieku, wykazują skłonności do podejmowania ryzykownych działań, takich jak korzystanie z zabiegów medycyny estetycznej, w coraz młodszym wieku, co jest niepokojącym trendem społecznym. Obniżenie granicy wieku ingerowania w wygląd ciała wiąże się z pogłębieniem problemu akceptacji siebie i może prowadzić do pogorszenia się zdrowia psychicznego, zwłaszcza u osób nieprzygotowanych emocjonalnie na skutki takich decyzji.

Istotna jest również kwestia zaburzeń snu, które są efektem nadmiernego korzystania z urządzeń cyfrowych. Obecność ekranów przed snem, nieustanne powiadomienia i przerywany rytm dobowy zaburzają cykl regeneracyjny organizmu, przekładając się w znacznym stopniu na pogorszenie samopoczucia psychicznego i fizycznego. Obserwuje się także wpływ tego zjawiska na zdolność koncentracji, pamięć roboczą oraz motywację, co jest widoczne szczególnie w środowisku szkolnym, gdzie uczniowie wykazują trudności w skupieniu uwagi i przyswajaniu wiedzy. Dodatkowo przewlekła ekspozycja na bodźce cyfrowe może prowadzić do przeciążenia sensorycznego, co objawia się wzmożonym napięciem psychicznym, drażliwością oraz spadkiem zdolności do odpoczynku psychicznego i regeneracji emocjonalnej.

Młodzi ludzie często nie mają wykształconych mechanizmów autoregulacyjnych, które pozwalałyby im efektywnie zarządzać stresem cyfrowym, a jednocześnie rzadko uzyskują wsparcie w zakresie higieny cyfrowej, zarówno ze strony rodziny, jak i instytucji edukacyjnych. Brak jasnych granic między światem realnym a wirtualnym może również skutkować rozmyciem poczucia tożsamości. W odniesieniu do nastolatków, którzy są szczególnie wrażliwi na ocenę społeczną i kształtują swoje „ja" poprzez relacje rówieśnicze, media cyfrowe stają się miejscem nieustannej oceny, porównań i rywalizacji. Badania wykazały, że liczba otrzymanych polubień, komentarzy i udostępnień może działać jak mechanizm warunkowania nagradzającego, porównywalny z działaniem substancji psychoaktywnych, aktywując

[16] *Ibidem*, 71–84.

[17] Jennifer Ross i Simone Gowers, „Zaburzenie obrazu ciała", *Psychiatria po dyplomie* 8, nr 4 (2011): 18–26.

układy dopaminergiczne mózgu i prowadząc do psychicznego uzależnienia od reakcji społecznych online[18]. Zjawisko to stanowi jeden z kluczowych mechanizmów uzależniających w środowisku cyfrowym. Długotrwałe uzależnienie od mediów społecznościowych skutkuje pogorszeniem relacji rodzinnych, zanikiem zainteresowania aktywnościami offline oraz obniżeniem samooceny. Co więcej, dzieci i młodzież są coraz częściej narażone na treści przemocowe i seksualizujące, wykraczające poza ich zdolność do krytycznej analizy. Treści te mogą prowadzić do długofalowych zaburzeń obrazu świata i relacji interpersonalnych. Szczególnie niebezpieczne jest zjawisko cyberprzemocy, której ofiary często cierpią w ciszy, co zwiększa ryzyko depresji, lęków, myśli samobójczych, a w skrajnych przypadkach prowadzi do autoagresji lub prób samobójczych. Również brak prywatności i konieczność ciągłej prezentacji siebie w sposób „idealny" – zgodny z oczekiwaniami wirtualnej społeczności – przyczynia się do wzmocnienia lęku przed odrzuceniem. Chroniczny stres i zaburzenia lękowe stają się zatem codziennością nastolatków. U niektórych użytkowników mediów cyfrowych można zaobserwować zjawisko FOMO (ang. *Fear of Missing Out*), polegające na obsesyjnym lęku przed przegapieniem czegoś istotnego w świecie online i wiążącego się z ciągłą potrzebą bycia online; nasila to objawy niepokoju i pogarsza jakość życia[19]. Współczesna młodzież żyje w nieustannej gotowości na nowe powiadomienia i aktualizacje, co prowadzi do przeciążenia układu nerwowego i pogłębienia stanów napięcia emocjonalnego.

Zapobieganie i interwencja

W kontekście tak zarysowanego problemu, nasuwa się pytanie: Jak skutecznie przeciwdziałać seksualizacji i chronić młodych ludzi przed jej destrukcyjnymi skutkami? Jednym z kluczowych wyzwań pozostaje wyznaczenie granic między wolnością ekspresji a odpowiedzialnością za treści udostępnione w przestrzeni publicznej. Szczególnie palącym zagadnieniem jest pytanie, czy cenzura w mediach społecznościowych może być uznawana za formę ochrony dzieci i młodzieży, czy też stanowi nieakceptowalne ograniczenia wolności jednostki.

Z jednej strony swoboda wyrażania siebie – również poprzez ciało i seksualność – może być postrzegana jako wyraz emancypacji. W społeczeństwie, w którym przez lata tematy związane z cielesnością były tabuizowane, dopuszczanie do głosu indywidualnych doświadczeń przejawia się

[18] *Ibidem*, 21–22.

[19] „FOMO – czyli strach przed tym, co nas omija", gov.pl, 24 listopada 2021, dostęp 5 maja 2025, https://www.gov.pl/web/baza-wiedzy/fomo---czyli-strach-przed-tym--co-nas-omija.

jako krok w stronę otwartości i różnorodności. Z drugiej jednak strony w rzeczywistości cyfrowej, gdzie granica między prywatnym a publicznym ulega zatarciu, ekspresja seksualna zbyt często przekształca się w autopromocję, a ciało – w produkt marketingowy. Taka powierzchowna i uproszczona narracja nie tylko zaniża znaczenie seksualności, ale również wpływa na samoocenę młodych użytkowników, czyniąc ich podatnymi na presję, ocenę i przemoc symboliczną[20].

Dlatego obecnie przede wszystkim kluczowa jest edukacja – zarówno seksualna, jak i medialna. Młodzież powinna uczyć się krytycznego podejścia do treści online oraz rozwijać poczucie własnej wartości niezależnie od wyglądu czy opinii zamieszczonych przez kogoś w Internecie. Rolę tę odgrywają nie tylko szkoły, ale także rodzice, którzy powinni towarzyszyć dzieciom w ich życiu cyfrowym, rozmawiać z nimi o tym, co widzą i przeżywają, oraz ustalać zasady korzystania z sieci. Odpowiedzialność spoczywa także na platformach społecznościowych. Potrzebne są realne mechanizmy chroniące nieletnich – od skuteczniejszej weryfikacji wieku po jasne zasady dotyczące promocji treści. Państwo powinno wzmocnić regulacje prawne, które uwzględniają nie tylko treści pornograficzne, ale również subtelną seksualizację prowadzoną w celach marketingowych. Na koniec, co najistotniejsze – niezbędna jest zmiana kulturowa. Musimy przestać traktować ciało jako produkt i zacząć mówić o seksualności w sposób oparty na szacunku, wolności i autentyczności. Tylko wspólne działania dorosłych – rodziców, nauczycieli, twórców medialnych – mogą stworzyć bezpieczne środowisko, w którym młody człowiek rozwija się świadomie, a nie pod presją standardów cyfrowych[21].

Zakończenie

Seksualność to nie karykatura z mediów społecznościowych – to integralna część człowieka, jego tożsamość, zdolność do miłości, bliskości i samoakceptacji. Każdy z nas od urodzenia rozwija swoją tożsamość, dlatego tak ważne jest wsparcie otoczenia, które pomaga zrozumieć siebie

[20] Natalia Mielcuch, Melania Migdalska, Małgorzata Paszko i Patrycja Pastuszko, *Seksualizacja kobiet w popularnych utworach z gatunku muzyki popularnej i rap* (Praca zaliczeniowa, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, 2024), https://wsip.sggw.pl/uploads/filemanager/prace_studentów/seksualizacja_kobiet_w_utworach_muzycznych...raport.pdf.

[21] Szymon Grzelak, „Jak przeciwdziałać skutkom seksualizacji dzieci i młodzieży?", Profnet, 26 września 2015, dostęp 5 maja 2025, https://www.profnet.org.pl/jak-przeciwdzialac-skutkom-seksualizacji-dzieci-i-mlodziezy/.

i odróżnić prawdziwe wartości od medialnych iluzji[22]. Szczególnie młodzi ludzie potrzebują narzędzi, by nie ulegać toksycznym przekazom. Kluczowa jest więc edukacja – zarówno seksualna, dostosowana do współczesnych realiów, jak i medialna, ucząca krytycznego myślenia i rozpoznawania manipulacji. Musimy uczyć dzieci i młodzież, że warto analizować emocje wywoływane w nich przez treści, które oglądają, bo każdy post – nawet pozornie błahy – może wpływać na poczucie wartości i sposób myślenia o sobie.

Bez refleksji etycznej przestrzeń cyfrowa staje się polem działania szkodliwych, uprzedmiotowiających treści. Kiedy pozwalamy traktować ludzi jak towar, tracimy coś fundamentalnego: nasze człowieczeństwo. A kusząca wizja „wolności" w mediach społecznościowych często okazuje się iluzją kreowaną przez algorytmy promujące realistyczne obrazy rzeczywistości. Społeczeństwo powinno domagać się odpowiedzialności – od platform internetowych, twórców treści, a w szczególności influencerów, którzy są autorytetami dla najmłodszych. Ich zadaniem powinno być promowanie zdrowych wzorców, autentyczności i transparentności. Jako odbiorcy także mamy obowiązek dzielić się wartościowymi treściami i świadomie kształtować przestrzeń cyfrową[23].

Seksualność to nie towar – to życie, relacja, wolność i miłość. A seksualizacja, która uprzedmiotawia człowieka i ogranicza go do wyglądu, jest jej dysfunkcją. Dlatego każdy z nas powinien brać odpowiedzialność za to, co publikuje i szerzy w sieci, aby tworzyć środowisko cyfrowe oparte na szacunku, autentyczności i mądrym kształtowaniu wizerunku.

Bibliografia

Bajkowski, Tomasz. „Tożsamość płciowa jako element tożsamości osobowej i społecznej". W *Tożsamość osobowa a tożsamości społeczne. Wyzwania dla edukacji XXI wieku*, redaktorzy Tomasz Bajkowski i Krzysztof Sawicki, 74–84. Białystok: „Trans Humana", 2001.

Bujarska, Patrycja, i Wiktoria Koza. „Media społecznościowe a samoocena i sposób postrzegania własnego ciała u młodych użytkowniczek". W *Seksualność i zdrowie psychiczne człowieka*, redaktorzy Joanna Kozłowska i Paulina Szymczyk, 71–85. Lublin: Wydawnictwo Naukowe Tygiel, 2023.

[22] Tomasz Bajkowski, „Tożsamość płciowa jako element tożsamości osobowej i społecznej", w *Tożsamość osobowa a tożsamości społeczne. Wyzwania dla edukacji XXI wieku*, redaktorzy Tomasz Bajkowski i Krzysztof Sawicki (Białystok: „Trans Humana", 2001), 83.

[23] Małgorzata Skibińska i Lidia Wiśniewska-Nogaj, *Problem uprzedmiotowienia w przekazach medialnych w kontekście wybranych aspektów psychospołecznego funkcjonowania młodych kobiet* (Toruń: Uniwersytet Mikołaja Kopernika, 2018).

Dębski, Maciej, i Magdalena Bigaj. *Młodzi cyfrowi. Nowe technologie. Relacje. Dobrostan*. Gdynia: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, 2019.

Kozłowska, Anna. *Oddziaływanie mass mediów*. Warszawa: Szkoła Główna Handlowa, 2006.

Kućko, Wojciech. „Etyczne aspekty mediów społecznościowych oraz ich wpływ na zachowanie i sposób myślenia na początku XXI w." *Społeczeństwo i Polityka*, nr 4 (61) (2019): 43–65.

Makaruk, Katarzyna, Joanna Włodarczyk i Piotr Michalski. *Kontakt dzieci z pornografią. Raport z badań*, redaktor Maciej Czerwiński. Warszawa: Fundacja Dajemy Dzieciom Siłę, 2017. https://www.saferinternet.pl/pliki/Raport-kontakt_dzieci_i_mlodziezy_z_pornografia.pdf.

Mielcuch, Natalia, Melania Migdalska, Małgorzata Paszko i Patrycja Pastuszko. *Seksualizacja kobiet w popularnych utworach z gatunku muzyki popularnej i rap*. Praca zaliczeniowa, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, 2023. https://wsip.sggw.pl/uploads/filemanager/prace_studentów/seksualizacja_kobiet_w_utworach_muzycznych...raport.pdf.

Ross, Jennifer, i Simone Gowers. „Zaburzenie obrazu ciała". *Psychiatria po dyplomie* 8, nr 4 (2011): 18–26.

Skibińska, Małgorzata, i Lidia Wiśniewska-Nogaj, *Problem uprzedmiotowienia w przekazach medialnych w kontekście wybranych aspektów psychospołecznego funkcjonowania młodych kobiet*. Toruń: Uniwersytet Mikołaja Kopernika, 2018.

Sobczak-Michałowska, Marzena. *„Architekci" życia seksualnego młodzieży*. Warszawa: Wydawnictwo Punkt Krytyczny, 2017.

Spanier, Graham B. „Sexual Socialization: A Conceptual Review". *International Journal of Sociology of the Family* 7, nr 1 (styczeń–czerwiec 1977): 87–106.

Trojanowska, Paulina. „Seksualizacja dzieci i młodzieży – przyczyny, przejawy, konsekwencje i propozycje przeciwdziałania". *Dziecko krzywdzone. teoria, badania, praktyka* 13, nr 2 (2014): 55–78.

Zielona-Jenek, Monika. „Seksualizacja – definicje, polemiki i próba rekonceptualizacji. O rozwoju praw dziecka w Polsce i na świecie". *Dziecko Krzywdzone. Teoria, badania, praktyka* 16, nr 3 (2017): 9–36.

Netografia

American Psychological Association Task Force on the Sexualization of Girls. *Report of the APA Task Force on the Sexualization of Girls*. Washington, DC: American Psychological Association, 2007. Dostęp 5 maja 2025. https://www.apa.org/pi/women/programs/girls/report-full.pdf.

European Institute for Gender Equality. „Seksualność". Dostęp 5 maja 2025. https://eige.europa.eu/publications-resources/thesaurus/terms/1052?language_content_entity=pl.

Grzelak, Szymon. „Jak przeciwdziałać skutkom seksualizacji dzieci i młodzieży?". Profnet, 26 września 2015. Dostęp 5 maja 2025. https://www.profnet.org.pl/jak-przeciwdzialac-skutkom-seksualizacji-dzieci-i-mlodziezy/.

„FOMO – czyli strach przed tym, co nas omija". gov.pl, 24 listopada 2021. Dostęp 5 maja 2025. https://www.gov.pl/web/baza-wiedzy/fomo---czyli-strach-przed-tym-co-nas-omija.

Seksualizacja i kształtowanie seksualności wśród młodzieży – „W cyfrowym labiryncie social mediów"

Streszczenie

W niniejszym artykule poruszono współczesną problematykę seksualizacji w obszarze mediów społecznościowych, analizując jej przejawy oraz konsekwencje. Autorki zwracają uwagę na szkodliwość promowania wyidealizowanych wizerunków, wskazują na ich wpływ na postrzeganie ciała i tożsamości osobowej, zwłaszcza wśród młodych użytkowników. Media społecznościowe ukazane są jako istotne środowisko kształtujące postawy oraz poglądy w wymiarze społeczno-kulturowym. Szczególny nacisk położono na rozróżnienie między naturalną seksualnością, będącą częścią rozwoju osobowego, a seksualizacją, będącą efektem algorytmicznie wzmacnianych trendów. Autorki podkreślają negatywny wpływ tego zjawiska oraz wskazują na potrzebę edukacji medialno-etycznej jako narzędzia przeciwdziałania jego skutkom.

Słowa kluczowe: seksualizacja, social media, seksualność, tożsamość osobowa, rozwój, edukacja, etyka, szacunek

Emilia Broda – studentka kierunku etyka – mediacje i negocjacje na Uniwersytecie Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie. Członkini Koła Naukowego Mediatorów i Negocjatorów.

Beata Majeran – studentka kierunku etyka – mediacje i negocjacje na Uniwersytecie Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie. Członkini Koła Naukowego Mediatorów i Negocjatorów.

Sexualisation and the Shaping of Sexuality Among Youth – „In the Digital Labyrinth of Social Media"

Abstract

The article explores the contemporary issue of sexualisation within the realm of social media, analysing its forms and consequences. The authors draw attention to the harmful effects of promoting idealised images, emphasising their impact on body image and personal identity, particularly among young users. Social media is portrayed as a key environment influencing attitudes and beliefs in a socio-cultural context. The paper places particular emphasis on distinguishing between natural sexuality – as a part of personal development – and sexualisation, which is shaped by algorithmically reinforced trends. The authors underscore the negative impact of this phenomenon and highlight the importance of media and ethical education as a tool to counteract its effects.

Keywords: sexualisation, social media, sexuality, personal identity, development, education, ethics, respect

Emilia Broda – student of the Ethics – Mediation and Negotiation at the University of Commission of National Education in Kraków.

Beata Majeran – student of the Ethics – Mediation and Negotiation at the University of Commission of National Education in Kraków.